Ner 136

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 16 Listopada v. s. 1827 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Wiadomości Dworu, d. 7 listopada.

(Journal de St. Petersbourg).

Wczora w niedzielę, po mszy ś. P. *de Borstel*, jenerał-major w służbie N. Króla Jmci Pruskiego, miał zaszczyt bydź przedstawianym NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY ALEXANDRZE i NAYJAŚNIEYSZEY CESARZOWEY MATCE.

— Dziś, d. 7 b. m., NAYJAŚNIEYSZA CESARZOWA ALEXANDRA przyymowała w SWOICH appartamentach w Pałacu zimowym, z okoliczności SWYCH wprowadzin, powinszowania od Wyższego Duchowieństwa, Członków Rady Państwa, Senatorów, Jenerałów i Oficerów gwardyi i woyska, jako też znakomitszych osób płci obojey.

Sankt-Petersburg dnia 7 listopada.

(Journal de St. Petersbourg).

Przez Ukaz pod d. 31 października, wydany do Kantoru Dworu, NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mianować Freyliną NAYJAŚNIEYSZYCH CESARZOWYCH, Hrabiankę Adelaidę *Tiesenhausen*, córkę Jenerał-majora tego nazwiska.

— Przez inny Ukaz pod d. 4 listopada, wydany do tegoż Kantoru, NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył zaszczycić tytułem Szambelana i dozwolić nosić mundur Dworu, P. *Richterowi*, byłemu kamerherowi, uwolnionemu ze służby w r. 1820 w randze Rzeczywistego Radcy Stanu.

Wiadomości od Korpusu Oddzielnego Kaukazkiego.

(z Ruskiego Inwalida).

Dowódzca Oddzielnego Korpusu Kaukazkiego, Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, pod d. 11 października donosi z Nachiczewanu, o działaniach oddziału pod naczelnictwem Jenerał-porucznika Xięcia *Eristowa*.

D. 25 września Jenerał-porucznik Xiążę *Eristow*, wyruszywszy z Nachiczewanu, d. 28 przeprawił się za Arax; tym czasem posyłany do Urdabadu, Podpółkownik *Wysocki*, doniósł, że po zbliżeniu się jego do tego miasta, znaydujący się tam Sarbazowie rozproszyli się, a d. 25 września, miasto zajęte zostało przez nasze woyska, po wyyściu których, pozostał w niém, naznaczony rządcą Okręgu Urdabadskiego, Szich-Ali Bek, brat Echsan-Chana, dowódzca batalionu Nachiczewańskiego, który, równie, jak wszyscy z jego familii, zupełnie do nas są przywiązani.

D. 28go września, Jenerał-major *Pankratjew*, przybywszy ze strażą przednią oddziału Xięcia *Eristowa* ku wchodowi do wąwozu Doradiyskiego, postrzegł nieprzyjaciela, który się z pośpiechem oddalił. Wnocy na 29 przybyłe z Choi dwa bataliony Sarbazów Karadachskich, zajęły okopy, usypane w nayważszém mieyscu wąwozu.

D. 29. Jenerał-major *Pankratjew*, w czasie oglądania pozycyi nieprzyjaciela napotkał wyszłego z okopów Sarbaza Herherskiego, wysłanego od ich naczelnika, Mustafy Sułtana, z oświadczeniem, że się ten naczelnik poddaje i opuścił już swoje stanowisko, i że Sarbazowie Karadachscy, lękając się opasania, zupełnie się rozproszyli; dla tego Jenerał-major *Pankratjew* niezwłócznie posunął na przód jeden batalion piechoty z trzema działami, a pod wieczór wychód z wąwozu na drogę Marandską, zajęty został bez wystrzału. Sarbazowie Herherscy także się rozsypali, a Mustafa Sułtan stawił się nam w obozie.

D. 1 listopada, oddział Jenerał-porucznika Xięcia *Eristowa* przeszedł wąwoz Doradiyski, i połączywszy się z przednią strażą, przybył nad rzekę Czirczir, o 15 wiorst od Marandu, gdzie się stawili Starszyny Marandscy i wszystkich okolicznych wiosek, z ofiarowaniem swych usług.

D. 3go woyska nasze przeszły w marszu ceremonialnym przez Marandę, w obliczu wielkiego natłoku mieszkańców, którzy spotykali je z uniesieniem, nazywając swojemi zbawcami. Oddział stanął za miastem, zająwszy obie drogi, wiodące do Tauris i Choi.

W Marandzie stawili się Jenerał-porucznikowi Xięciu *Eristowemu* urzędnik Abbas-Mirzy, zbierający podatki w Mahale Marandskim, jakoteż Mahmed-Chan, syn byłego władcy Marandskiego Nazar-Ali-Chana, i brat jego Mahmed Bahir-Bek, były major batalionu Marandskiego. Tu także otrzymał Xiąże *Eristow* wiadomość, że zostawiony w Urdabadzie Szich-Ali-Bek, zebrawszy do 400 jazdy i Sarbazów batalionu Nachiczewańskiego, przeprawił się przez Arax, przesiedlił napowrót znaydujących się za tą rzeką mieszkańców Urdabadskich i Nachiczewańskich, i przywiódłszy do posłuszeństwa Beków Dizmarskich, otworzył bezpieczną kommunikacyą pomiędzy Marandem a Urdabadem, poczém oddalił się do twierdzy Kiurdasz, poniżey Migry leżącey, a uważaney za nader obronną przez tuteyszych mieszkańców, wziął ją, i zostawiwszy tam swóy garnizon ze 150 Sarbazów, przywiódł do posłuszeństwa różnych innych mieszkańców. W Kiurdaszu znaleziono proch, oraz inne artylleryyskie i pijonierskie potrzeby.

O Abbas-Mirzie otrzymano wiadomość, iż się znayduje o 20 wiorst od wąwozu Doradiyskiego, w stronie Choi, i że się oddział jego składa ze 12 dział, 1500 ludzi piechoty, i do 5 tysięcy jazdy.

Jenerał-adjutant *Paskiewicz*, d. 11 października, znaydował się z głównym oddziałem w Nachiczewanie, zkąd zamierzał niezwłócznie daley się posuwać ku Tauris.

Przez dodatek nadzwyczayny do gazety, *Journal de St. Petersbourg*, o walney bitwie morskiey, stoczoney w porcie Nawarińskim, ogłoszono z Petersburga d. 7 listopada, co następuje:

„Sztafeta z Florencyi przyniosła urzędową wiadomość o walney bitwie morskiey, stoczoney przez eskadry połączone rossyyską, angielską i francuzką, z flottą turecko-egipską, dnia 8 (20) przeszłego października, w porcie Nawaryńskim.

„Ibrahim-Basza obowiązał się był Panu Sir E. Condringtonowi i P. de Rigny, dowódcóm sił morskich Anglii i Francyi na Archipelagu, wstrzymać się od wszelkiego działania nieprzyjacielskiego, aż do otrzymania rozkazów, o które miał prosić w Konstantynopolu i Alexandryi.

Dnia 3 października złamał on swe słowo; lecz śmiałe obroty Sir E. *Codringtona* zmusiły go powrócić do Nawarinu z całą swą flottą. Szczegóły o tych pierwszych korzyściach, należnych mę-

twu admirała angielskiego, były już podane do publiczney wiadomości.

D. 13 października, eskadra rossyyska, pod sprawą kontr-admirała hrabiego *Heydena*, połączyła się z eskadrą angielską i francuzką przed Nawarynem. Ale się okazywało, iż od daty powrótu swego do tego portu, Ibrahim Pasza odrzucił zupełnie wszelką propozycyą o rozeym.

Dla zapewnienia naylepszego przyjęcia zagajenia mu uczynionego, trzey admirałowie, d. 20 października, śmiały krok uczynili, i weszli do samego portu Nawaryńskiego, nie wzywając bynaymniey do walki i nie pozwalając sobie naymnieyszego działania nieprzyjacielskiego.

D. 8 (20) października, o godzinie 2rey z południa, eskadry sprzymierzone, dwiema kolumnami weszły do portu. Jedną linią tworzyły okręty angielskie i francuzkie, drugą rossyyskie. Okręt *Azya*, niosący samego admirała Codringtona, płynął na czele, i z szybkością nayw iększą zarzucił kotwicę pomiędzy okrętem ottomańskim, mającym banderę kapitana Bey, a okrętem Moharema Bey, który dowodził flottą egiptską. Na widok poruszenia, wykonanego przez eskadry sprzymierzone, Ottomani uszykowali się do boju. Linija ich wyobrażała kształt wielkiego pół-xiężyca; naywiększe ich okręty stanęły w środku, lekkie statki zajęły co rychley mieysca próżne pomiędzy niémi. Tym czasem, Sir E. Codrington, pragnąc naymocniey uniknąć krwi rozlewu, do wszystkich okrętów sprzymierzonych wydał rozkaz, który był nayściśley zachowany, nie rozpoczynać ognia, a to chcąc skłonić Ibrahima-Paszę do postanowienia prawdziwego rozeymu, który mu był podawany, stosownie do warunków traktatu londyńskiego, wysłał jako parlamentarza porucznika Fitz-Roy fregaty angielskiey *Darmouth*. Lecz jak tylko szalupa tego oficera zbliżyła się do okrętu egipskiego, ogień karabinowy, do niey wymierzony, zgładził P. Fitz-Roy i wielu ze znaydujących się na niey. W tymże prawie czasie, kule działowe ugodziły *Syrenę*, mającą banderę wice admirała *de Rigny*. Okręt ten odpowiedział wystrzałem działowym: wkrótce bitwa stała się powszechną. Trzy eskadry i jey dowódzcy wyścigali się w okazaniu odwagi i męztwa, i z zadowoleniem przychodzi nam donieść, iż podług świadectwa Sir E. *Codringtona*, postępowanie hrabiego *Heydena* i P. *de Rigny* było godném uwielbienia. Przez czas niejaki okręt, na którym znaydował się *Moharem-Bey* zgoła do rozprawy nie należał; lecz w chwili, kiedy Sir E. *Codrington* posłał mu swojego sternika dla zapewnienia, że go nie będzie attakował, admirał egipski rozwinął swóy ogień. Okręt jego i okręt niosący kapitana Beja, jego towarzysza, zupełnie zgruchotane zostały przez *Azyą*. Okręt ten niezmiernie potym ucierpiał, gdy został wciągniony pomiędzy drugą i trzecią liniją egipską. Przez cztery godziny straszliwa kanonada bez naymnieyszey trwała przerwy. W żaden sposób, chociaż daleko licznieysza, flotta turecko-egipska nie mogła się oprzeć eskadrom sprzymierzonym. Nayokropnieysze explozye wkrótce się słyszeć dały. Okręty ottomańskie wylatywały jeden po drugim, a osady ich, nie mogąc już niémi obracać, same je zapalały. Ku wieczorowi, flotta turecko-egipska całkiem prawie zniszczoną została. Sprzymierzeni ze swey strony ponieśli straty bardzo wielkie. *Azya*, *Albion* i *Genua*, okręty linijowe angielskie, tak są uszkodzone, iż Sir E. *Codrington*, musi je odesłać do Anglii. Kapitan okrętowy Bathurst, okrętu *Genua*, jest w liczbie zabitych. Inne szczegóły tego zwycięztwa, a mianowicie, co się tycze strat na eskadrach rossyyskiey i francuzkiey, jeszcze nas nie doszły. Jak tylko je otrzymamy, nie zaniechamy co rychley obwieścić. Lecz dla oszacowania wypadkow bitwy Nawaryńskiey, dajemy tu stan sił obustronnych przed wypadkami 8 (20) października i po nich.

I. *Flotta połączona.*

Rossyyskie: 4. okręty liniowe.
4. fregaty.

Angielskie: 3. okręty linijowe.
4. fregaty.
1. korweta.
3. brygi.

Francuzkie: 3. okręty liniowe.
2. fregaty.
2. szonery.

II. *Flotta turecko-egiptska, przed rozprawą.*

3 okręty linijowe, po 850 ludzi.
4 fregaty podwóyne egipskie, po 500 ludzi.
19 fregat: 15 tureckich, a 4 egiptskie, po 450 ludzi.
42 korwety.
14 brygow: 4 tureckie i 10 egiptskich.
6 statków palnych egiptskich.
40 statków przewozowych.

III. *Flotta turecko-egipska, po rozprawie.*

1 okręt liniowy, spalony.
2 okręty liniowe, zgruchotane, wyrzucone na brzeg.
1 fregata dwu-pokładowa, zatopiona.
3 fregaty, zgruchotane,
1 fregata, wyrzucona na brzeg masztami.
15 korwet, spalonych i zatopionych.
1 korwetta, zniszczona.
4 korwetty, wyrzucone na brzeg.
4 korwetty, przedziurawione, opuszczone.
9 brygow, spalonych i zatopionych.
1 bryg, wyrzucony na brzeg masztami.
4 brygi, przedziurawione, opuszczone.
6 statków palnych i 3 transportowe, zniszczone.

Uchybilibyśmy obowiązkom naysprawiedliwszey wdzięczności, gdybyśmy nie dodali, że sprawienie się Sir E. *Codringtona*, zdaje się bydź nad wszelką pochwałę. Z odwagi, śmiałości i zręczności w obrótach, otrzymał on stopień pomiędzy mężami morskimi, których imiona oyczyzna jego ze sprawiedliwą wymienia pychą.

TURCYA.

(Z Gazety Warszawskiey).

Wychodzący w *Paryżu* Dziennik, *Gazeta Francyi*, zawiera następujące ważne wiadomości o ostatnich wypadkach przy *Navarino*:

Admirałowie trzech Mocarstw, które traktat Londyński podpisały, zebrawszy się d. 18 października przy *Zante*, dla naradzenia się względem środków pozyskania celu tego traktatu, to jest, zrobienia rozeymu między Grekami i Turkami, musieli naprzód wziąć na uwagę:

iż *Ibrahim* Basza zaraz nazajutrz zerwał tymczasowy rozeym, zawarty dnia 25 września r. b. z Admirałami Angielskim i Francuzkim.

iż za powrotem flotty do *Navarinu*, w skutku drugiego wezwania Admirała *Codrington* do *Ibrahima* Baszy, który wtedy był przy *Patras*, woysko tego Baszy prowadziło bez ustanku naybardziey niszczącą woynę, zabijało dzieci i kobiety, paliło wszystkie domy i wycinało wszystkie drzewa, aby kray zupełnie spustoszyć;

iż zupełnie nie zważano na użyte środki dobroci dla wstrzymania tych okrucieństw, przewyższających wszystkie, jakie się dotąd działy, rady dawane dowódcom tureckim, i przestrogi przesłane *Mehemedowi Alemu* [s]ynowi jego, gdy tymczasem jedno słowo wodza mogłoby przeszkodzić tym haniebnym czynom;

iż nakoniec dowódzcom eskadr sprzymierzonych zostawały trzy środki dla spełnienia życzeń swoich Dworów:

1) w ciągu zimy zaymować się trudném, kosztownéni, a nawet bezużyteczném zamknięciem: gdyż burza mogłaby rozproszyć eskadry i podać *Ibrahimowi* sposobność posłania swego pustoszącego woyska do wszystkich mieysc Morei i wysp;

2) połączyć sprzymierzone eskadry w samym porcie *Navarinu*, i ciągłą obecnością zapewnić nieczynność flotty Ottomańskiey; lecz ten jeden środek nie mógł przyprowadzić do żadnego końca, gdy Porta uporni nie chce odmienić swego systematu;

3) nakoniec zająć z eskadrą stanowisko w samym *Navarinie*, dla ponowienia *Ibrahimowi* propozycyy, które, odpowiadając duchowi traktatu,

były oczywiście pożytecznemi interessowi samey Porty.

Admirałowie, rozważywszy dokładnie te trzy środki, uznali jednomyślnie, iż ostatni był właściwym, aby bez rozlewu krwi i kroków nieprzyjacielskich, lecz samém groźném stanowiskiem eskadr otrzymać skutek w duchu traktatu.

Tym celem, naradziwszy się nad sposobem wykonania ostatniego środka, gdy stosownie do instrukcyy naczelne dowództwo przyznano naystarszemu Admirałowi. Vice-Admirał *Codrington* wydał potrzebne rozporządzenia.

Dnia 20 o godzinie 12tey w czasie pomyślnego wiatru, dano znaki przygotowawcze; każdy zajął swoje mieysce; okręt Admiralski *Azya* był na czele; za nim płynęły *Albion*, *Genua*, fregata *Sirena* z banderą admirała *Rigny*, *Scipio*, *Trydent* i *Wrocław*.

Turcy w zatoce stanęli w poprzek w półkole trzema rzędami; potęga ich składała się z 3 okrętów linijowych, 16 fregat, 27 wielkich korwet i tyluż brygów.

Główna siła znaydowała się po prawey stronie przy weyściu do zatoki, i złożona była z 4 wielkich fregat, 2 okrętów linijowych, wielkiey fregaty, okrętu linijowego, nareszcie kilka fregat rozmaitey wielkości przy końcu skrzydła, które w drugim rzędzie korwety i brygi wzmacniały.

Część statków palnych zaymowała ostatni koniec stanowiska, dla uderzenia z łatwością na okręty Mocarstw sprzymierzonych, jeśliby przyszło do bitwy.

Dwóma dniami pierwiey posłano do *Navarinu* fregatę angielską *Darmouth*, pod dowództwem kapitana *Fellows*, z listem do *Ibrahima* Baszy; odesłano ten list bez odpowiedzi, pod pozorem niebytności *Ibrahima*.

O godzinie 2giey wszedł okręt *Azya* do portu, i przepłynął około bateryy; o w pół do 3ciey stanął na kotwicy w poprzek przed admirałem tureckim; za nim udały się wszystkie okręty angielskie.

Wkrótce także przybyła *Syrena*, i zarzuciła kotwicę w odległości wystrzału z pistoletu od pierwszey fregaty linii tureckiey, gdy w tey chwili statek fregaty *Darmouth* popłynął do poblizkiego statku palnego tureckiego, a wystrzał karabinowy z tegoż statku palnego zabił officera, dowodzącego na statku angielskim. *Syrena* była właśnie tak blizką statku palnego, iż mogła go była zatopić, gdyby się nie obawiała zrządzić przytém szkody statkowi angielskiemu; lecz fregata *Darmouth* wystrzeliła z ręczney broni do statku palnego dla oswobodzenia swojego statku. W tey prawie minucie zawołał admirał *Rigny* do fregaty tureckiey *Esmina*, przy którey się tuż znaydował, iż nie będzie strzelał, jeśli ona podobnież tego nie uczyni; ledwo jednak to wyrzekł, jeden z okrętów nieprzyjacielskich w tyle *Syreny* wystrzelił dwa razy, i zabił jednego człowieka; drugi wystrzał zdawał się bydź wymierzony do *Darmouth*. Wtedy zaczęła się bitwa.

Trzeba namienić, iż gdy to się działo przy weyściu do zatoki, Admirał *Codrington* wysłał statek do okrętu Admiralskiego Tureckiego, i sternik tego statku został zabity wystrzałem karabinowym.

Wkrótce bitwa stała się powszechną. O godzinie 5tey wieczorem zniszczono linią Turecką; okręty linijowe i fregaty zatopiono lub spalono; pozostałe okręty zapędzono do brzegu, gdzie same się podpaliły. Z tey ogromney flotty jest jeszcze tylko 20 korwet lub brygów zdatnych do żeglugi, a i te są także opuszczone.

Tym sposobem ziściła się pogróżka, uczyniona *Ibrahimowi* Baszy, iż jeśliby raz wystrzelono z dział do eskadr sprzymierzonych, w tym razie cała jego flotta zginie.

Ibrahim nie był obecny: od 14 dni pustoszy Moreę, wycinając i paląc drzewa oliwne, figowe i t. d.

W tey nieprzewidzianey bitwie, niektóre okręty, naturalnie z powodu swojego stanowiska, więcey ucierpiały, niż inne; lecz to pewna, iż na każdey eskadrze każdy człowiek z naywiększą gorliwością pełnił swoję powinność.

Eskadra nasza (Francuzka) miała 43 ludzi zabitych, a 117 ranionych. Pan *Labretonniere*, kapitan okrętu linijowego *Wrocław*, został lekko raniony. Okręty nawet bardzo ucierpiały; dwa nasze (Francuzkie) muszą wrócić do *Tulonu* dla naprawy masztów i lin. Szczególniey *Syrena* została uszkodzoną; utraciła 2 maszty. Okręt *Trydent* płynie do *Smyrny*, dla sprowadzenia *Junony* i *Pomony*, oraz kilku lekkich statków, które w obecney chwili są potrzebne. Korweta angielska *Rose* udała się do *Smyrny*, zkąd mają bydź wysłani gońcy do *Stambułu*. Kapitan *Pomony* ma instrukcyą, aby dał opiekę Chrześcianóm.

Na kilka dni przed bitwą, admirał *Rigny* kazał oświadczyć Francuzóm, zostającym w służbie *Ibrahima* Baszy na flocie jego, iż systemat woyny, którego się turcy trzymają, i wiarołomstwo *Ibrahima*, wskazują mu potrzebę wezwania ich, aby tę służbę opuścili. Jeden tylko nie uskutecznił tego wezwania.

Przez kilka godzin mieliśmy okropny widok, którego słabe tylko można uczynić wyobrażenie, wystawiając sobie w myśli, 150 okrętów wojennych wszelkiego rodzaju, które, w ciasney zatoce, trzema rzędami, bez ustanku strzelają; przyczem oraz nie można zapomnieć licznych pożarów i huków, które były naturalnym tego skutkiem. Gdy pierwsza fregata nieprzyjacielska wyleciała na powietrze, *Syrena* była przy niey tak blizko, iż tylny jey maszt upadł na pokład *Syreny*.

E g i p t.

Alexandrya dnia 10 września.

(Journal de St. Petersbourg.)

Wice-Król uroczyście oświadczył, że jakikolwiek był wypadek układów, zachodzących teraz pomiędzy Portą, a trzema Mocarstwami pośredniczącemi w sprawie Greckiey, zawsze Europeyczycy, mieszkający w Egipcie, nic na tém bynaymniey nie ucierpią, i mogą tam pozostać z ufnością, polegając na protekcyi, którą im statecznie wice-król dawał.

Od śmierci Mehmed-Beja, oboz *Elanka*, pod Kairem, w naywiększym jest nieładzie; następca jego nie był tam jeszcze widziany, dla tego też bezkarność i rozpusta straszliwie się codzień szerzy. Oficerowie tureccy naywięcey się uprzykrzają instruktorom europeyskim, a kiedy ci grożą im naczelnikiem, oni się śmieją i odpowiadają, że protektor chrześcijan nie żyje, że się już nie ma czego obawiać; jeżeli to dłużey potrwa, tedy żołnierze arabscy, którzy zawsze byli bardzo ulegli, niechybnie póydą za przykładem swych oficerów, a wkrótce oficerowie europeyscy ustąpić im będą musieli.

Trzy tylko tysiące ludzi znayduje się w obozie; tak małey liczby nigdy w nim jeszcze nie było. Woyska te, składają się po części z 11go i 12go regimentu, oraz z artylleryi, które pozostawiały bataliony w Alexandryi i w Mece. Regimenta te bardzo są słabe, gdyż starzy żołnierze wcieleni zostali do regimentu 10go, który wyruszył do Morei; regiment 2gi składa garnizon Kairu i Bułaku, wyjąwszy cytadellę, która zajęta jest przez korpus Arnautów czy Albańczyków. Kair ma czterdziestu żołnierzy z gwardyi dla swego bezpieczeństwa. Artylleryą, która stała w czasie pobytu półkownika *Rey* w cytadelli, wysłana jest do obozu, gdzie zostaje pod rozkazami półkownika *Gaudin*, który uczy ją tylko robić karabinem, tak jak piechotę; wszystko przeto, co tylko półkownik *Rey* dobrego uczynił, jest już stracone.

Co do finansowego położenia baszy, to jest smutne; oficerom europeyskim należy już żołdu za jedenaście miesięcy, a za dziesięć miesięcy żołnierzom i oficerom tureckim. Głoszą o nowym zaciągu 12,000 ludzi po zebraniu z pól *dury*, to jest w miesiącu październiku. Lepieyby uczyniono, gdyby przedsięwzięto środki ku utrzymaniu ludzi zostających pod chorągwiami, gdyż dezercya jest

)*(

niesłychana, mianowicie pod czas nocy, w których księżyc nie świeci; w ówczas bowiem żołnierze zbiegają bandami, po trzydziestu lub więcey razem. Wszystkie gałęzie służby woyskowey cierpią od śmierci Mehmed-Beja. Dowódzca Omand-Bey znaydujący się w obozie nie śmie nic sam przedsiębrać, w straszney będąc niepewności. Stosunki też jego z officerami zmieniły się, i są teraz do nieźniesienia.

Nil w dobrym jest stanie i mają nadzieję pięknego żniwa. Potrzeba też tego, dla ulżenia ludowi nieźmierney nędzy i możności opłacenia ogromnych podatków. Skarb Baszy wielkiego także potrzebuje wsparcia, gdyż tak dalece jest wycieńczony, że nayświętsze długi nie są wypłacane. Wydatki na Moreę tak były wielkie, mianowicie kószta ostatniey wyprawy, że nagrodzenie poniesionego w skarbie uszczerbku, wymaga długiego czasu, porządney administracyi i obfitych wylewów Nilu.

Basza natychmiast wyjechał do Kairu, jak tylko dowiedział się o śmierci Mehmed-Beja, ministra woyny, który jego naywiernieyszym był sługą.

Francya.

Paryż dnia 3 listopada.

(z Gazety Warszawskiey).

Z niektórych okoliczności wnosić można, iż Ministrowie nasi postanowili zająć się razem czterma wielkiemi przedsięwzięciami: zburzeniem *Algieru*, powiększeniem członków Izby Parów, zwołaniem zgromadzeń obywateli dla wyboru Deputowanych, i czynném przykładaniem się do losu Grecyi.

W *Tulonie* uzbrajają dwa wielkie okręty wojenne. W *Marsylii* miano wkrótce spuścić z warsztatu 60działową fregatę, wybudowaną dla Baszy Egipskiego. Podróżni, ktorzy z *Alexandryi* przybyli do *Marsylii*, zapewniają, iż przy brzegach Sardynii krąży 6 statków korsarskich Algierskich.

W *Paryżu* robią sztuczne wino Szampańskie z jęczmienia, żyta i kartofli.

Anglia.

Londyn dnia 3 listopada.

(z Gazety Warszawskiey).

W zeszłym tygodniu wieczorem zawaliła się blisko czwarta część mostu w *Wexford*, w Irlandyi, mającego długości 500 łokci; lecz żaden człowiek nie utracił życia. Most ten stoi dopiero lat 33 i kosztował 17,000 funtów szterlingów (680,000 zł. pol.).

Tuteysza Gazeta *Goniec* pisze: „Podług doniesienia ze stałego lądu o tegorocznym urodzaju pszenicy, zboże to nie wyrównywa w gatunku przeszłorocznemu, a co do obfitości, ta jest mniey, niż mierną, wyjąwszy okolice *Hamburga* i część Królestwa Duńskiego. Szczególniey w Holandyi urodzay pszenicy był bardzo nikczemny, tak co do wagi, jako też koloru. Zapas dawney pszenicy nie wystarczy na konsumpcyą do nowych żniw. Jeśliby Porta utrudniała posyłanie znaczney ilości zboża z morza Czarnego na Środziemne, w tym razie miasta Włoskie doznałyby wielkiego kłopotu o dostawę potrzeb swoich.”

Giraffa, znaydująca się w zwierzyńcu Królewskim w *Windsor*, i odłączona od innych zwierząt, chorowała od niejakiego czasu, i okazywała tęsknotę. Przed kilku dniami przelazła przez parkan, i poszła między jelenie i inne zwierzęta, które ją dobrze przyjęły, i odtąd odzyskała dawnieyszą wesołość. Kazano potém, aby wolno chodziła po zwierzyńcu.

Blisko *Tattersall* przedawano w środku października konie, używane do wyścigów. Naydrożey zapłacono 500 gineów za konia, zwanego *Clinker*.

W *Chelsea* żyje człowiek, który ma 32 żyjących dzieci, to jest: 19 synów i 13 córek.

W Indyach Wschodnich założono miasto nazwiskiem *Amhersttown*, a to w naywiększey puszczy między lasami, gdzie dawniey tylko bawoły, słonie i tygrysy przechadzały się. Wspomnione miasto liczy już 1200 rodzin.

Gdy na wyspach Sandwiskich dowiedziano się o śmierci *Adamsa* i *Jeffersona*, Prezydentów Zjednoczonych Stanów północno-amerykańskich, każdy mieszkaniec okazał szacunek dla ich pamięci, a okręty Amerykańskie w porcie strzelały co minuta z dział. Pewny dowódca w *Owhye* nazwał się *John Adams*.

Założona przed 20 laty przez kilku Szkotów pod stérem Lorda *Selkirk* osada w środku *Kanady*, w *Fort-Daer*, tak nazwana od nazwiska naystarszego syna rodziny *Selkirk*, znayduje się w bardzo kwitnącym stanie. Jeziora *Manitruba* i *Winipeg* są bardzo rybne; hodowanie bydła i rolnictwo dobrze się także udaje. Osada ta leży nad *Czerwoną rzéką* (*Red-River*), pod 50 stopniem szerokości północney, a 97dmym długości zachodniey, a zatém bliżey morza Spokoynego, niż Atlantyckiego.

Dnia 15 września 26 naczelników pokolenia sześciu narodów Indyyskich, *Monaki*, *Oneidy*, *Tuskarorazy*, *Seneki*, *Kurugi* i *Onoudagi*, wewnątrz Stanów Zjednoczonych Północney Ameryki, złożyli sławnego *Jangojawathan* (pospolicie Czerwonym Żupanem zwanego), swojego dotychczasowego zwierzchnika, 70letniego starca, z powodu, iż szukał nieprzyjaźni z Stanami Zjednoczonemi i sprzeciwiał się zaprowadzeniu oświaty, szkół i wiary Chrześcijańskiey.

Podług naynowszych wiadomości z Chin, ciągłe ulewne deszcze zrządziły tam wielkie spustoszenie. Woyska Cesarskie miały znowu ponieść klęskę na granicy Tatarskiey. W stoczoney bitwie zginął naczelny Jenerał *Jang-Yo-Cheen* i trzech innych Jenerałów.

Portugalija.

Lisbona dnia 22 października.

(z Gazety Warszawskiey).

Intendent policyi P. *Bastos* odesłać chciał do Francyi mnóstwo Hiszpanów, którzy tu z rozmaitych przyczyn schronienia szukali i pod różnemi pozorami uwięzieni zostali. Poseł Angielski dowiedziawszy się, że Pan *Bastos* już okręt dla nich godzi, ofiarował się wydać im paszporta do Anglii; przyjęto propozycyą Posła Angielskiego, a przyjaciele nieszczęśliwych wygnańców czynią przygotowania, aby im jak nayprędzey ułatwić przeprawę na mieysce bezpieczne.

Rejentka zwołała nayznakomitszych swoich doradców i zapytała ich: czy należy zwołać Kortezy po przybyciu Infanta do *Lizbony?* Wszyscy byli tego zdania, iż należy zwołać Reprezentantów. Po zasięgnieniu tey rady przełożyła Rejentka przedmiot ten ogólnemu zgromadzeniu Rady stanu, na którém wynurzono trojakie zdania: Minister spraw zagranicznych i przyjaciele jego byli za zwołaniem Kortezów, a niektórzy z nich radzili je zwołać, chociażby dla tego tylko, aby mogły wykonać przysięgę nowemu Rejentowi; innego zdania był P. *Barradas*, który ponowił teraz dawnieyszy swóy wniosek, aby dawne Stany, to jest szlachta i duchowieństwo, wprzódy ustawę potwierdziły, nim w całey mocy obowiązywać zacznie; trzecie zdanie wynurzył Patryarcha, który radził znieść ustawę i zaprowadzić dawne instytucye. Rejentka była zdania ministra spraw zagranicznych, w końcu jednak nie postanowiono nic pewnego.

Rejentka kazała wyporządzić dla siebie mieszkanie w klasztorze, dokąd się przeniesie po przybyciu Infanta *Don Miguel*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK DO GAZETY KURYERA LITEWSKIEGO N. 136.

Wilno dnia 16 Listopada v. s. 1827 Roku.

1 Izba Skarbowa Grodzieńska podaje do powszechney wiadomości, iż stosownie do Ustaw Nywyższych dobra po śmierci Prymasa Królestwa Polskiego JW. Woyciecha Skarszewskiego w wiedzę Skarbową weszłe w poniższey tabelli wyrażone, oddawać się będą z publiczney licytacyi w dwunastoletnią dzierżawę od dnia 12 kwietnia następnego 1828 roku, wszyscy więc życzący wziąść je w arędę lub w administracyą raczą przybydź do teyże Izby Skarbowey z odpowiedniemi dwuletniemu dochodowi kaucyami, w terminach na dobra Skarbowe naznaczonych: 1pierwszym dnia 9, drugim 10 i trzecim ostatecznym 12 stycznia następnego 1828 roku. Działo się na Sessyi w mieście Guberńskim Grodnie roku 1827 miesiąca listopada 11 dnia.

Sowietnik Zborowicki.

Sekretarz wydziałowy T. Dogiel.

T A B E L L A.

Dóbr po śmierci Prymasa Królestwa Polskiego JW. Skarszewskiego weszłych w wiedzę Skarbową w Gubernii Grodzieńskiey położonych, wypuszczających się w dwunastoletnią Dzierżawę od dnia 12 kwietnia 1828 roku.

N.	Nazwiska Dóbr.	Folwarki.	Wsie.	Liczba		Ilość ziemi				Roczna intrata srebrem.	
				Dymow.	Dusz płci mezkiey.	Gruntu oromego i łąk.		Lasu i zarośli.			
						włoki.	morgi.	włoki.	morgi.	Rub	Kop
	w Powiecie Brzeskim.										
1	Folwark Mrozowice	1	2	32	97	34	$25\frac{1}{2}$ Łąki niewymierzone.	1	—	759	$79\frac{3}{4}$
2	Folwark Żamszany	1	2	52	196	dwornego 12	17 Włościański niewymierzony.	—	—	584	$61\frac{1}{4}$

Sewietnik Zborowicki.

Sekretarz Wydziałowy Tadeusz Dogiel.

W dniu 20 t. m. tojest w Niedzielę, jako w doroczną uroczystość Wstąpienia na Tron Nayjaśnieyszego Monarchy, dana będzie wielka Maskarada, w domu WW. Millerów na dochód ubogich.

Wolno drukować Policmeyster Chrząstowski.

Prenumerata.

1 Ogłasza się Prenumerata na Romans historyczny Waltera-Skotta pod tytułem *Dugald-Dalgetty Rycerz Najemny* we *2ch* tomach, przekład Karola Korwella, którego druk w przeciągu dwóch miesięcy ukończonym zostanie. Cena biletu rubel sr. jeden. Prenumerować można w Wilnie w Xięgarni JPP. Zawadzkiego, Glücksberga i Morytza, jako też w Redakcyi Kuryera Litewskiego.

Pozwolono drukować. Wilno d. 14 listopada 1827 roku. Cenzor Kollegialny Assesor Ignacy Szydłowski.

Nowe dziełko w Drukarni XX. Pijarów wyszło z druku, pod tytułem: Rady dobrey matce, która pragnie usposobić swych Synów do wychowania dobrego i wyższego oświecenia, przez Józefa Bychowca wydane, 8vo 1827. Cena exemplarza kopiejek sr. 15. Taż na papierze lepszym kop. sr. 20.

Wolno drukować. Wilno 12 listopada 1827. A. Powstański Prez. Kom. Wileń. Cenz. Rad. Kol. i Kawaler.

1 Opieka szlachecka Ptu Wileńskiego stosownie do rezolucyi swojey dnia 2 teraź. mca nastałey ogłasza: że dom murowany obywatela Zafatego z ogrodem fruktowym na przedmieściu Wileńskiem Snipiszkach pod N. 962 położony, naydujący się w zawiadywaniu Opieki ninieyszey za dług Magistraturze Powszechnego Opatrzenia zawiniony, może bydź rocznie zaarędowany bez żadney za zimowe półrocze opłaty, z warunkiem przyjęcia tylko i zaskutecznienia pomnieyszey reperacyi, uczynić mogącey tenże dom sposobnym do zimowego przemieszkiwania. Ktoby więc życzył go zaarędować ma jak nayrychley przybydź do Kancelaryi Szlacheckiey Ptu Wileńskiego, gdzie o warunkach kontraktu i potrzebney reperacyi uwiadomionym zostanie. Roku 1827 mca listopada 11 dnia (w protokule podpisano)

Prezydujący Wileński Marszałek i Kawalera Stanisław *Jasieński.*

Wypis z Gazety Kurlandskiey za N. 50 miesiąca 8bra 4 dnia 1827 r. Translat z Niemieckiego do Kuryera Litewskiego w słowach podaje się.

Adcytacya Sądu.

Za Rozkazem JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładcy Całey Rossyi etc. etc. etc.

1 Sąd IMPERATORSKI Kurlandski Oberhofgerichtu (Sąd Nadworny) kiedy pierwszy terminu w rzeczy Edyktalney Michalskiey upłynął, powtórnie, za przyzwoitą proźbą JP. Ernesta Wilhelma Slefogta, Sekretarza Konsystorskiego ustanowionego Kuratora, dla strzeżenia pozostałości zmarłey w Nitawie W. z Edenow

Filipiny Michalskiey Rotmis. wszystkich, którzy z stopnia prawnego mieć mienią, nanowo aby w terminie 21 i 22 decembra 1827 r. Edyktalnie Adcytują. Na mocy rezolucyi tegoż Oberhofgerichtu 2 maja postanowioney. wskazując drugi oraz prekludujący termin, przed Sądem Oberhofgerichtú, osobiście, lub prawnemi plenipotencyami, a gdzie potrzeba wymagać będzie, w assystencyi opiekuńczey pretensyami prawnemi swojemi stawali, wyż wspomnione pretensye okazali i udowodnili; dokumenta wdowodzie mające w Oryginale produkowali, i aby ich w kopii do Akt podali; po tém prawnego, mianowicie prekludującego oraz odkładu terminu daniu, zastrzega się, że wyrok prawny nastąpi: z wyraźnym zapowodzeniem, iż ci którzy w tém drugim i ostatnim przeznaczonym terminie formalnością prawną dokumenta swe nie złożą; opuszczeni zostaną, wieczne milczenie Sąd nakaże; w dylacyi że niby dowody ich w Sądzie koroborawane, bezwzględnie Sąd w nieuważeniu zostawi; a poczem tenże Sąd na nic nie zważając prawny postanowi wyrok: przeto tego strzedz się należy.

Dla wiadomości powszechney przy podpisie zwyczaynym i pieczęci Sądu Oberhofgerichtu Kurlandskiego przyłożoney, takową Edyktalną Adcytacyą ogłasza. Datt na Zamku w Nitawie miesiąca 7bra 5 dnia 1827 r. Podpis taki W. Rochlitz Sekretarz loco proto Sekretarza.

Blancatum Ci (L S) tationis Edictalis ad Judicium Au (J. A S.) licum supremum.

Zgodny Tranzlat tey Edyktalney Adcytacyi z Autentykiem Niemieckim poświadczam Michał Piller Przysięgły Sądow Upitskich Tranzlator.

---

1 Sąd Taxatorsko Exdywizorski dóbr Jezna dziedzictwa W. Szambelana Pęczkowskiego, po wysłuchaniu tłumaczenia się Prokuratora massy kredalney, (jakowe dla wiadomości i kommunikacyi stronom interessowanym w jednym exemplarzu w Administracyi dóbr Jezna zostawuje się) pomimo usiłowań nayspiesznieyszego ukończenia konkursu, zważywszy słuszność instancyi niektórych kredytorów, o dozwolenie im kilko-tygodniowego czasu na odpisanie repplik, a także ważność przełożenia o potrzebie takowego odkładu na cel spieniężenia krescencyy dóbr Jezna i folwarcznych, z czego wynika i zaspokojenie Skarbowego interessu i korzyść kredytorów przez umnieyszenie remanentow dobra konkursowe onerujących; przez rezolucyą w dniu dzisieyszym w protokule działań Sądowych zapisaną postanowił: odłożyć kontynuacyą czynności do dnia 5 stycznia następnego 1828 roku, i przez niniejszą awizacyą ogłosić, że w dniu 5 po zjeździe za powyższy termin, Izba Sądowa przez wzięcie sprawy w namowę zamkniętą będzie, bez względu nawet na niestanność żądających odkładu niniejszego, a skutki ammissyi na niestawających zapisać się mającey, lub opuszczenia w objaśnieniach interessu, policzą się za winę stron, niejednokrotnie ponawianym wezwaniom nieulegających. Dan w Jeznie 1827 roku listopada 5 dnia.

Michał Sawicki Prezydent Exdywizyi.

Józefat Erdman Prezydent Grodzki Upicki i Exdyw.

Justyn Czernicki Sędzia Ziemski Oszmian. i Exdywizor.

Regent Jan Jasieński.

Niżey podpisany Onufry Włodecki Komornik Brasławski wspólnie z żoną swą Józeffą Włodecką w roku idącym 1827 nowem. 7 dnia, a tegoż miesiąca i dnia w Sądzie Głównym Litewskim Wilenskim 2go Departamentu prawem przyznanym, nabył dziedzictwem folwark Munducie i wies Klikuny w Gubernii Wileń. powiecie Wiłkomier. położony od JW. Jana Kuszelewskiego b. Sędziego Granicz. Gubernialnego. Na pewność dziedzictwa wyprzedanego folwarku i wsi, JW. Kuszelewski opisał ewikcyą dostateczną na osobnym majątku swoim Woywodziszki zwanym. w powiecie Wiłkomier. położonym; z tey pewności summa za dziedzictwo umówiona w zupełności JW. Kuszelewskiemu opłacona została; a zatém zawiadamia się przez niniejszą Gazetę, kto może mieć stosunki wedle opisaney ewikcyi do aktorstwa wyprzedanego folwarku, zechce nabywców zostawić w spokoyności, a udać się do wyrażoney ewikcyi i prawem opisaney. Działo się w Wilnie roku 1827. 9bra 14 dnia.

Onufry Włodecki Komor. Brasław.

Wolno drukować. Wilno 14 listopada 1827 r. A. Powstański Prez. Kom. Cenz. Wileń. Radc. Kolleg. i Kawaler.

---

5 Od Litewsko-Grodzieńskiego Głównego Sądu 2go Departamentu objawia się szlachciankom Skotnickiey i Skalskiey, iż ukazem Rządzącego Senatu 3go Departamentu 1go oddziału dnia 8 czerwca 1827 roku za N. 1317 Nayważey potwierdzonym, przysądzono w Grodzieńskim Klasztorze Brygidek, dla pomienioney Skalskiey i Skotnickiey, sukcessyyna po ich ciotce mniszce Warkownie summa; zatém obowiązują się one, lub w przypadku ich śmierci, sukcessorowie, aby się jawiły do Głównego Sądu osobiście, albo przez plenipotentow z prawnemi dowodami o sukcessyi, w oznaczonym prawami terminie, dla wysłuchania pomienionego ukazu. Dnia 4 listopada 1827 roku.

Assesor Mackiewicz.

Sekretarz Kamieński.

Kancelarzysta Skurat.

	Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
Obserwacye meteorologiczne.	d. 14 godz. 2 wiecz.	27 cal. 8,6 lin.	— 4,25 stopni	Zachodni	Pochmurno
	d. 15 — — —	27 — 10,1 —	0,0 — —	Pułnocny	Pochmurno
	d. 16 godz. 7 zrana.	28 — 0,0 —	— 5,25 — —	Południowy	Pogoda